

*Wiara i wolność. Doświadczenie i dziedzictwo pierwszej „Solidarności”* Sprawozdanie z XXIII Sympozjum Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku, Płock 9-11 listopada 2000 r.

W roku 2000 przypadła okrągła – XX już rocznica polskiego Sierpnia '80 i powstania NSZZ „Solidarność”. Proces, który został zapoczątkowany tamtego pamiętnego lata w Stoczni Gdańskiej, zmienił w ciągu kilku lat układ sił w Europie Środkowo-Wschodniej. Dwudziesta rocznica wystąpień robotniczych, w wyniku których zrodziła się „Solidarność”, stała się okazją do zorganizowania wielu imprez kulturalnych i naukowych. Jedną z nich było XXIII sympozjum Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku: *Wiara i wolność. Doświadczenie i dziedzictwo pierwszej „Solidarności”* W dniach 9-11 listopada 2000 r. zgromadziło ono w gmachu seminarium przedstawicieli środowisk seminaryjnych z całej Polski, młodzież akademicką i szkół średnich oraz inne osoby zainteresowane zaproponowaną tematyką.

Pierwszy dzień płockiego sympozjum odbywał się pod hasłem – *Kościół i „Solidarność”* Rozpoczęty został Mszą Świętą pod przewodnictwem księdza arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego. Metropolita Gdański był także pierwszym prelegentem w czasie sesji naukowej. Jego wystąpienie zatytułowane – *„Gdzie Duch Pański, tam wolność” Kościół i „Solidarność”* – było refleksją nad obecnością wiary w ruchu „Solidarność” oraz nad rolą i znaczeniem Kościoła w demokratycznych przemianach, jakie dokonały się w Polsce i wreszcie refleksją nad nauczaniem Jana Pawła II o solidarności. Ksiądz arcybiskup ukazał „Solidarność” jako cnotę, wartość i zarazem wyzwanie, które jest aktualne także i dzisiaj. Podkreślił, że w rozważaniach nad fenomenem „Solidarności” nie można zatrzymać się nad refleksją czysto historyczną, trzeba sięgnąć głębiej, do korzeni tego zjawiska, które tkwią głęboko w myśli Kościoła.

Ksiądz arcybiskup Gocłowski podjął próbę odpowiedzi na pytanie – czym była „Solidarność”, a czym jest obecnie? Przed laty narodowy zryw, który przybrał nazwę „Solidarność”, rzucił wyzwanie komunizmowi – kryminogennej ideologii, która tak bardzo zaciążyła nad naszą historią. O wiele łatwiej było ruchowi „Solidarność” funkcjonować w społeczeństwie, kiedy walczył o wolność. Dzisiaj zaistniała nowa sytuacja, żyjemy w innym świecie, w innej Polsce, co zatem z „Solidarnością”? – pytał ksiądz arcybiskup. Zaczyna się nowy etap walki w historii „Solidarności”, walki o normalne państwo. Trzeba na nowo odkrywać i promować we wszystkich warstwach życia etos „Solidarności”

Kolejną sprawą, na którą w swojej wypowiedzi zwrócił uwagę ks. abp T. Gocłowski, jest rola wiary w narodowym zrywie, jakim był ruch „Solidarności”. Wspomniał tu zasługi Ojca Świętego i bezpośredni wpływ na wydarzenia Sierpnia '80, jego pierwszej pielgrzymki do Polski w 1979 r. Podkreślił pracę całego Kościoła i osobiste zasługi kard. Stefana Wyszyńskiego. Zdaniem księdza arcybiskupa niezwykle ważne jest to, aby przypominać, że zniewolenie narzucone przez komunistów było atakiem na wolność i wiarę. Obrona tych wartości stała u fundamentów robotniczych protestów w 1980 r. Podczas Sierpnia 1980 r., to nie postulaty natury materialnej stały się inspiracją wystąpień robotniczych, ale właśnie wiara i walka o wolność. Znalazło to swój wyraz na liście 21 Postulatów Gdańskiego MKS-u, gdzie strajkujący robotnicy domagali się wolności prasy, wolności dla więźniów politycznych, wolności zrzeszania się, transmisji mszy radiowych etc. Tym, co scalało zróżnicowany ideowo ruch „Solidarności”, było pragnienie wolności.

W swoim wystąpieniu Metropolita Gdański szeroko omówił rolę i znaczenie Jana Pawła II w szerzeniu idei „Solidarności”. Odwołał się tutaj szczególnie do dwóch wystąpień Ojca Świętego z jego III pielgrzymki do ojczyzny w roku 1987, kiedy to na pątniczym szlaku papieża znalazło się Wybrzeże Gdańskie. Podczas przemówienia skierowanego do Ludzi Morza, które Jan Paweł II wygłosił w Gdyni, określił „solidarność” jako walkę o drugiego człowieka, o jego prawa i prawdziwy postęp. Katecheza ta miała swój ciąg dalszy podczas Mszy św. na gdańskiej Zaspie, gdzie papież spotkał się z Ludźmi Pracy. Powiedział wtedy m.in.: *„Dziwiono się w różnych miejscach, że tak może być. Że istnieje więź pomiędzy pracą ludzką a Mszą świętą: Ofiarą Chrystusa. Zdziwienie, ale także podziw i szacunek budził widok robotników polskich spowiadających się i przystępujących do Komunii świętej na terenie zakładu pracy. Różni się dziwili. A może nie tylko... może równocześnie odkrywali... Odkrywali zapomniany wymiar całej „kwestii społecznej”*” (Trzecia pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, Przemówienia, Dokumentacja, Poznań-Warszawa 1987, s. 137). Ksiądz arcybiskup przypomniał także inną myśl Ojca Świętego z tej homilii, a mianowicie, że istnieje więź między pracą a krzyżem. Odwołując się do papieskich katechez dotyczących zagadnienia „solidarności”, Metropolita Gdański zauważył, że znajduje ona także swoją wykładnię w encyklikach, przez co weszła na trwałe do Katolickiej Nauki Społecznej.

Kolejnym prelegentem był Rafał Ziemkiewicz, publicysta i redaktor „Gazety Polskiej”. W swoim wystąpieniu zatytułowanym – *„Solidarność” – katolicyzm – kultura, Próba duchowej diagnozy współczesności* – podjął próbę oceny kondycji duchowej polskiego społeczeństwa oraz wskazania przyczyn jego „odwrócenia się” od „Solidarności”

W oczach pana Ziemkiewicza stan duchowy społeczeństwa polskiego AD 2000 jest zły. Społeczeństwem rządzą dziś zasady socjotechniki, stąd dokonuje ono takich, a nie innych wyborów. Przyczyn takiego stanu rzeczy, która objawia się także w odrzuceniu przez dużą część Polaków idei, które niesie ze sobą „Solidarność”, widzi pan redaktor w nieodwracalnych błędach, jakie jego zdaniem popełnili w ostatnim dziesięcioleciu, w określonych sytuacjach politycznych, ludzie „Solidarności”. Rokiem przełomowym, w którym jasno było już widać koniec mitu „Solidarności”, jest jego zdaniem rok 1995 i przegrana wyborcza prezydenta Lecha Wałęsy, kiedy to okazało się, że ponad połowa społeczeństwa nie patrzy na rzeczywistość tak jak zaproponowała to „Solidarność”. Ziemkiewicz, początek końca mitu „Solidarności”, widzi już przy „okrągłym stole”, kiedy to jej przywódcy dali się wmanewrować w niekorzystne dla siebie ustalenia. Następne źle rozegrane wydarzenie to tzw. „Wojna na górze”. Działacze „Solidarności” obrzucali się wtedy epitetami, które spotkały się z niekorzystnym dla „Solidarności” odbiorem społecznym: „Balcerowicz zniszczył gospodarkę” czy „Państwo wyznaniowe” itp. W Polsce nigdy też nie wytłumaczono społeczeństwu co to jest kapitalizm.

W swojej analizie kondycji duchowej polskiego społeczeństwa Rafał Ziemkiewicz przywołał tzw. syndrom „sierot po marksizmie”. W filozofię marksistowską zaangażowało się swego czasu wielu ludzi na świecie, w tym wielu ludzi kultury. Intelktualiści ci pytają się dzisiaj: dlaczego daliśmy się zwieść tak zbrodniczej ideologii? Z pomocą idą im moderniści, którzy wyjaśniają: „Dlaczego wierzyliście w marksizm chociaż był bez sensu? Bo wszystko jest bez sensu!” Owe sieroty po marksizmie, z chęcią przyjmują taką interpretację. Dlatego, zdaniem Ziemkiewicza, tak popularny jest dzisiaj tygodnik „Nie”, który wprost mówi „wszyscy są ubabrani, wszyscy jesteśmy świnię”. Podsumowując swoją wypowiedź redaktor widzi przyczynę upadku marksizmu w tym, że proponował on pozorne wartości. Historia świata pokazała, że tylko chrześcijaństwo jest tym, co trwa, bo tylko ono naprawdę buduje.

W sesji popołudniowej miał miejsce tylko jeden referat, z którym wystąpiła Pani Grażyna Przybylska-Wendt, członek Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w 1981 r. Podejmując zagadnienie *Nadzieje pierwszej „Solidarności”* Doświadczenie dekady lat osiemdziesiątych wyróżniło trzy płaszczyzny, na których realizowała swoje cele „Solidarność” – społeczną, związkową i polityczną. Prelegentka podkreśliła też, że pierwsza „Solidarność” była monolitem jako ruch, nie była zaś monolitem światopoglądowym. Zdecydowało to o późniejszych rozłamach w ruchu „Solidarność”. Pierwsze syndromy rozłamu dało się już zauważyć na I Krajowym Zjeździe Delegatów, jaki odbył się jesienią 1981 r. w Gdańsku. Do zasadniczego rozłamu w gronie działaczy „Solidarności” doszło jednak w połowie lat osiemdziesiątych, kiedy to w podziemiu wyodrębniło się kilka grup uzurpujących sobie bycie „właściwą Solidarnością”. Grażyna Przybylska-Wendt, korzystając z dokumentów, do których jako członkini KK NSZZ „Solidarność” i później tzw. „Grupy Roboczej” miała dostęp, dokonała szczegółowej, historycznej refleksji nad rozłamem, jaki w „Solidarności” się dokonał. Wskazała także na skutki i konsekwencje tego rozłamu, które są widoczne po dziś dzień.

Myślą przewodnią drugiego dnia sympozjum, wokół której skupiły się rozważania, było hasło: *Demokracja i „Solidarność”*. Jako pierwszy z referatem *Moralna ocena komunizmu* wystąpił Tomasz Wołek, redaktor naczelny dziennika „Życie”. Jego wystąpienie przyjęło formę osobistej refleksji – świadectwa, które skoncentrowało się na relacji prawda – fałsz. Przypominał, że w komunizmie wszystkie sfery życia były totalnie zafałszowane. Cenzura wprowadzała dezorientację, odczuwalny był brak prawdziwych informacji, w stopniu pełnym była zafałszowana historia. Komunizm, oprócz tego, że kłamał, pozbawiał również ludzi naturalnej twórczej inicjatywy. I to, zdaniem Tomasza Wołka, było zbrodnią jeszcze większą. Moralna ocena komunizmu jest porównywalna z oceną nazizmu. Obie zbrodnicze ideologie pochłonęły miliony ofiar, z jednakowym okrucieństwem dokonywano eksterminacji ludzkości. Sowietci jednak, w odróżnieniu od nazizmu, mordowali nie tylko ciała ale i dusze.

Głównym impulsem, który w przypadku pana redaktora zdecydował w latach siedemdziesiątych o jego związaniu się z demokratyczną opozycją, był impuls etyczny – moralna niezgoda na to, co ze sobą niesie komunizm. W tamtym czasie słowo brzmiało jak dynamit. Opozycja walczyła więc przede wszystkim za pomocą słowa, które drążyło drogi ku wolności i kruszyło mury kłamstwa. Tomasz Wołek w swojej refleksji podkreślił również, że „Solidarność” walczyła nie tylko o sprawy socjalne i materialne, ale równolegle walczyła o sprawy ducha.

Kolejny referat zatytułowany: *Prawda przeciw światu. Do czego nas wzywa Doświadczenie sierpnia i etyka solidarności?*, wygłosił prelegent także wywodzący się ze środowiska dziennikarskiego – Maciej Łętowski, były redaktor naczelny katolickiego tygodnika „Ład” obecnie felietonista „Tygodnika Solidarność”. W swoim wystąpieniu określił Sierpień '80 mianem kolejnego polskiego powstania narodowego, dzięki któremu zmienił się układ sił w Europie.

Doświadczenie Sierpnia '80 jest faktem historycznym. Wobec analizy zachowań społecznych, w postaci wyniku wyborczego sił postsolidarnościowych, czy też analizy postaw państw europejskich wobec doświadczenia „Solidarności” (małe zainteresowanie obchodami XX – lecia NSZZ „Solidarność” w Gdańsku), należy stwierdzić, że doświadczenie to nie jest już dzisiaj czymś, co mobilizuje społeczeństwo, czymś, do czego się ono chętnie odwołuje. Wydaje się, że wydarzenia Sierpnia 80' nie są już punktem odniesienia, w chwili podejmowania przez społeczeństwo wyborów natury politycznej. Wyraźnie przechodzi ono do historii. Czymś ponadczasowym jest natomiast etos solidarności, który najpełniejszy swój wyraz przybrał w nauczaniu Jana Pawła II. Papież na trwałe wniósł ideę solidaryzmu do Katolickiej Nauki Społecznej. Idee te należy pielęgnować i rozwijać w świadomości społecznej, chociażby przez popularyzację encyklik społecznych. Tym bardziej, że idee solidaryzmu są dzisiaj jedyną alternatywą dla liberalnej gospodarki, która zdominowała rynek lat dziewięćdziesiątych.

Podczas sesji popołudniowej uczestnicy sympozjum mogli zapoznać się z referatem Jarosława Sellina, członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, który podjął temat: *Dziedzictwo „Solidarności” a świat mediów*. Prelegent z perspektywy historycznej określił „Solidarność” jako formę niepodległościowego bytu narodowego, który wpisał się w tradycję polskiej myśli antykomunistycznej. Za trwałe dziedzictwo „Solidarności”, które wpisało się w polską rzeczywistość po roku 1989 r., Sellin uznaje m.in. możliwość swobodnego poruszania się po świecie, pluralizm polityczny, system wielopartyjny, wolne wybory. Dziedzictwo to jest trwałym wkładem w polską demokrację. Jeżeli zaś chodzi o świat mediów, wśród zasług „Solidarności” na tym polu prelegent wymienił przede wszystkim pluralizm mediów, zniesienie cenzury, rozwój prasy lokalnej, istnienie około 200 lokalnych rozgłośni radiowych, rewolucję telewizyjną, rozwój mediów katolickich. Jednym zdaniem, za sukces dziedzictwa „Solidarności” należy uznać ilość mediów i ich wolność od władzy państwowej. Należy zauważyć jednak także porażki, wśród których członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wymienia takie zjawiska, jak kryzys i przewidywany bliski upadek mediów publicznych, jednostronność ideową mediów, wśród których przeważa opcja liberalno-lewicowa oraz powrót praktyk cenzorskich i autocenzorskich, który dokonuje się w związku z upolitycznieniem mediów. Jarosław Sellin zakończył swoje wystąpienie zapowiedzią kolejnej rewolucji w mediach – rewolucji cyfrowej, w wyniku której telewizja stanie się pośrednikiem między rodziną a światem zewnętrznym. Już dzisiaj należy rozpocząć przygotowania do właściwego zagospodarowania przewidywanych zmian w świecie mediów i właściwego odniesienia się do nich

W ostatnim dniu obrad sympozjalnych, który przypadł na Święto Niepodległości i odbył się pod hasłem *Polska i „Solidarność”*, mogliśmy wysłuchać dwóch wystąpień. W pierwszym ks. Tadeusz Łebkowski, w referacie *Kapłaństwo i „Solidarność”*, podzielił się świadectwem swojego duszpasterstwa w środowisku świata pracy i działaczy NSZZ „Solidarność”. Ksiądz Łebkowski, wraz z delegacją robotników płockich, w Sierpniu 1980 r. udał się na Wybrzeże Gdańskie, aby zawieźć listę z poparciem dla Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Stoczni Gdańskiej. Brał również udział, w charakterze obserwatora, w I KZD NSZZ „Solidarność” w 1981 r. W okresie stanu wojennego organizował pomoc dla internowanych i ich rodzin, w latach osiemdziesiątych był organizatorem Mszy świętych za Ojczyznę i duszpasterzem środowisk opozycyjnych. Ze wspomnień ks. Tadeusza Łebkowskiego wyraźnie wylania się krzyż, który jest wpisany w historię „Solidarności”. Krzyż w sensie wartości, z których ten ruch społeczny wyrósł, i w sensie doświadczeń, jakich przyszło mu doznać po ogłoszeniu stanu wojennego.

Z racji narodowego święta o godzinie 10.00 w płockiej Katedrze rozpoczęła się Msza święta, koncelebrowana pod przewodnictwem ordynariusza płockiego bpa Stanisława Wielgu-

sa. W Eucharystii udział wzięły władze wojewódzkie, miejskie i powiatowe, kombatanci II wojny światowej, lokalni politycy, władze regionalne NSZZ „Solidarność” oraz liczni wierni, wśród nich także uczestnicy sympozjum. Homilia księdza biskupa była kontynuacją rozważań podjętych w czasie trwania sympozjum i w zasadniczej swojej części odnosiła się do dziedzictwa „Solidarności” oraz do analizy aktualnej sytuacji w kraju.

Ostatnim prelegentem płockiego sympozjum był prof. dr hab. Ryszard Legutko, który podjął temat: *Etos solidarności a ideologia społeczeństwa otwartego*. W swoich rozważaniach podjął najpierw tematykę społeczeństwa otwartego, i wobec braku definicji tego zjawiska, wskazał na kilka czynników, które są charakterystyczne dla owej formy społeczeństwa. Wśród nich wymienił: brak jednoczącego światopoglądu, krytyczny indywidualizm, związki społeczne oparte na kontraktowości oraz prawo do swobodnego opuszczania wspólnot i zrzeszeń. Analizując te wyznaczniki, prof. Legutko uznał idee społeczeństwa otwartego, bardziej intelektualną konstrukcją niż rzeczywistością, która mogłaby sprawnie zafunkcjonować. Koncepcja ta jest wielce ryzykowna. W miarę jasna jest tylko na płaszczyźnie teoretycznych rozważań.

Następnie Legutko podjął refleksję nad etosem solidarności. Nawiązując do roku 1980 stwierdził, że choć nazwa ruchu społecznego, zawodowego i politycznego, który się pojawił w polskiej rzeczywistości, zamknięta w jednym słowie – „Solidarność”, nie miała wtedy żadnych podstaw teoretycznych, okazała się nazwą niezwykle trafną. Mimo, że słowo to pojawiło się spontanicznie, oddało w pełni sens tego ruchu, który zintegrował zdeintegrowane społeczeństwo. Idea solidarności była pewnego rodzaju manifestem moralnym, że oto społeczeństwo nie może istnieć bez poczucia wspólnotowości.

Pojęcia solidarności użył spontanicznie w swoim społecznym nauczaniu Jan Paweł II. Niewątpliwie odniósł się tutaj do polskich doświadczeń, które dzięki temu stały się powszechnie odczytywane jako sygnał postawy moralnej. Papież nie wiązał tego pojęcia z jakąś koncepcją ustrojową ani z wizją społecznego porządku. Zawsze jednak podkreślał, że owa solidarność wiąże się ze sporem o naturę ludzkiej egzystencji.

Idea solidarności stanowi konkretną odpowiedź na sytuację egzystencjalnej samotności i rozpadu różnych struktur, który następuje w świecie. Współczesny świat jednak, posługując się ideą społeczeństwa otwartego, próbuje zaradzić temu rozpadowi poprzez rozwijanie modelu państwa opiekuńczego. Idea solidarności zaś wskazuje jasno, że zastosowanie modelu państwa opiekuńczego, dla rozwiązania omawianego problemu, jest błędem. Jak go naprawić? – pyta Legutko, kończąc swoje rozważania, i stwierdza, że nie ma dzisiaj gotowego rozwiązania. Trzeba je wypracować.

Sesjom naukowym XXIII sympozjum zorganizowanego przez Wyższe Seminarium Duchowne w Płocku towarzyszyły liczne imprezy kulturalne. W gmachu seminarium zostały zorganizowane dwie wystawy. Pierwsza zatytułowana „Dzieje „Solidarności” w Płocku” i umiejscowiona w seminaryjnej czytelnicy, zgromadziła eksponaty związane z XX – leciem Regionu Płockiego NSZZ „Solidarność”. Wśród prezentowanych eksponatów odnajdujemy solidarnościową bibułę z lat 1980-89, znajdujemy także pamiątki działaczy „Solidarności” – z I KZD, który odbył się jesienią 1981 r w Gdańsku, z obozów internowania i z lat podziemnej działalności. Otwarcia omawianej wystawy dokonał podczas pierwszego dnia sympozjum przewodniczący Zarządu Regionu Płockiego NSZZ „Solidarność” – pan Krzysztof Zywer.

Inną propozycją około sympozjalną była wystawa fotograficzna „Szukam Twoich śladów”, prezentująca prace fotograficzne ks. dra Romualda Jaworskiego. Wśród kolejnych propozycji kulturalnych, z których mogli korzystać uczestnicy sympozjum, należy wspomnieć koncert barda „Solidarności” – Przemysława Gintrowskiego, który odbył się w kinie „Przedwio-

śnie” Program zatytułowany „Bądź wierny. Idź” prezentował utwory z najnowszej płyty Gintrowskiego, na której śpiewa poezję Zbigniewa Herberta.

Ważnym spotkaniem były kleryckie rozmowy na temat wychowania historycznego i patriotycznego w polskich seminariach, które pod hasłem *Kapłaństwo i „Solidarność”* odbyły się 10 listopada w sali biskupiej płockiego seminarium. W wyniku dyskusji podjętej przez kleryków, można mówić o postulatach, jakie w wyniku tej dyskusji się pojawiły, a mianowicie dowartościowania Katolickiej Nauki Społecznej w studiach indywidualnych oraz podwyższenie zakresu jej obecności w programach katechetycznych, szczególnie dla szkół średnich. Mówiono także o potrzebie podjęcia, w szerszym zakresie, badań nad rolą Kościoła w ruchu „Solidarność” i pilniejszym gromadzeniu wspomnień i dokumentacji związanych z tym zagadnieniem najnowszej historii Kościoła w Polsce.

Organizatorzy płockiego spotkania zadbali także o znakomitą oprawę spotkań modlitewnych. W każdym dniu trwania sympozjum, modlitwa południowa, która odbywała się w kaplicy, była ubogacana przez świadectwa wiary i patriotyzmu. W pierwszym dniu świadectwo takie złożył pan Stanisław Świercz, w latach 1950-1957 więziony przez komunistów w Pułtusku, Warszawie i Wronkach. Następnego dnia swoje świadectwo złożył ks. prałat Zenon Kawecki, więzień obozów koncentracyjnych w Dachau i Gusen w latach 1940-1945. Kolejną modlitewną propozycją były „Nieszpory o męczennikach XX wieku”, które odbyły się w piątek 10 listopada, w płockiej Bazylice Katedralnej pod przewodnictwem ks. prof. dra hab. Wojciecha Góralskiego, prorektora UKSW w Warszawie. Modlitwę ubogacił śpiewem Chór Katedralny *Pueri Cantores Plocenses*.

Podsumowując sympozjum *Wiara i wolność. Doświadczenie i dziedzictwo pierwszej „Solidarności”* należy zaliczyć je do bardzo ważnych wydarzeń, jakie zostały w roku 2000 zaproponowane w związku z XX rocznicą powstania NSZZ „Solidarność”. Ważne jest to, że refleksje, którymi podzielili się prelegenci, nie ograniczyły się tylko do gloryfikacji ruchu „Solidarność”, ale wiele z nich zdobyło się na trudną, wobec oczywistych zasług tego ruchu dla historii Polski i świata, analizę błędów, popełnionych szczególnie w ostatnim dziesięcioleciu przez ludzi „Solidarności”. Często zadawano sobie pytanie, co dalej z doświadczeniem pierwszej „Solidarności”. W odpowiedzi, wskazywano na etos solidarności, jako trwały ślad tego doświadczenia, który uczyni zeń wartość ponadczasową.

kl. Jarosław Wąsowicz SDB